

Wiosna – Organek

Wiosna wybuchła mi prosto w twarz
Z nosa leci mi krew
Ja czuję, że cię tracę

Jestem taki nieodporny
Jak zmienia się czas
I jestem jakiś taki
Ty czegoś płaczesz

I znowu noce są krótsze
I co raz więcej dnia
A nasze ciała są chudsze
A w nich jest więcej nas

Wiosną ulice nie są wcale takie złe
Budzą się wrzody
I ciepły jest deszcz

Może trochę więcej piję
Może trochę mniej śpię
Poza tym wszystko
No wszystko okej

I znowu noce są krótsze
I co raz więcej dnia
A nasze ciała są chudsze
A w nich jest więcej nas

Jesteśmy piękni!
Trzydziestoletni!
Jesteśmy piękni!
Trzydziestoletni!

I znowu wiosna wiosna wiosna wokół nas!
I znowu wiosną wiosną najlepiej tracę czas!

Wiosną mi mówisz
Że gubisz swój wdzięk
No nie przesadzaj
Ja wciąż kocham cię

Wiosną wydaje się
Że koniec jest blisko
Chce się uciekać
Lecz nie wiadomo gdzie

I znowu noce są krótsze
I co raz więcej dnia
A nasze ciała są chudsze
A w nich jest więcej nas

Jesteśmy piękni!
Trzydziestoletni!
Jesteśmy piękni!
Trzydziestoletni!

I znowu wiosna wiosna wiosna wokół nas!
I znowu wiosną wiosną najlepiej tracę czas!



Słowa: Tomasz Organek
Muzyka: Tomasz Organek
Rok wydania: 2016
Płyta: Czarna Madonna